CZĘŚĆ XXXII № 55. ROK 16. (1845).

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 20 Lipca. / 1 Sierpnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

Petersburg, $\frac{19}{31}$ *Lipca*.

Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 18 Czerwca, Członek Rady Pocztowej, Rzecz. Radzca Stanu *Wsiewołozskoj*, na własną prośbę włączony został na nowo do pocztu Szambelanów Dworu Cesarskiego.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu z d. 25 tegoż m. Pierwszy Sekretarz Poselstwa w Londynie, kamerjunker, Radzca Stanu *Berg*, mianowany Szambelanem Dworu Cesarskiego.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu, Zarządzający Permską Izbą Dóbr Państwa, Radzca Kollegialny *Kuzmiński*, najłaskawiej mianowany Radzcą Stanu.

— Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości powszechnej, że skutkiem Ukazu N. Cesarza, z d. 22 Czerwca b. r. którym postanowiono, iż na przyszłość nie ma być wybijana moneta platynowa, ta zaś, jaka się w obiegu znajduje powinna być wymieniona w kassach wszystkich powiatów w ciągu sześciu miesięcy po odebraniu o tém na miejscu ukazów — wymiana monet platynowych na złote i srebrne tudzież na bilety kredytowe, rozpoczęła się od 13 Lipca w Petersburgu w Skarbie Państwa oraz w Kassie powiatowej i odbywać się będzie po 13 Stycznia 1846 r. codziennie, prócz świąt i niedzieli, w godzinach, w których zwykle biura służbowe są otwarte.

— 16 Czerwca wydany został przez P. Ministra Skarbu 5-letni wyłączny przywilej majstrowi fortepjanów na wynaleziony przez niego instrument zwany *Royalet*, który podług słów wynalazcy nie ustępuje najlepszym pianom zwanym *royal*, ale o połowę jest mniejszy i daleko lżejszy.

— 15 b. m. wyjechał z Petersburga do Warszawy P. Minister Oświecenia, Rzecz. Tajny Radzca *Uwarow*.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1.) *26 Czerwca*. Z ogłoszeniem woli Monarszej, aby wiadomości o zaległych podatkach w gubernijach w których jeszcze nieobowiązuje nowa organizacija rządów gubernijalnych, podawane były stosownie do przepisów tejże organizacii.

2.) *27 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o tém, jak przy naborach rekrutów ma być poświadczane uwalniające od zaciągu, zajęcie się rolnictwem żydów osiadłych na gruntach skarbowych i prywatnych.

3.) *28 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa rozstrzygającego pytanie, jak mają byó wydawane kwity rekruckie, czy pojedyńczo za każdego przyjętego rekruta, czy za kilku razem.

4.) *30 tegoż m.* Z ogłoszeniem następnego Ukazu N. Cesarza danego Rządzącemu Senatowi d. 8 Marca b. r. «Rozpatrzywszy Zdanie Rady Państwa o najpowinniejszem przełożeniu Ogólnego Zgromadzenia pierwszych trzech Departamentów Rządzącego Senatu, co do uszlachcenia, na mocy 40 art. Układu Praw o stanach, 35 synów oberoficerów czynnej wojennej i górniczej służby, zrodzonych gdy ojcowie ich zostawali w niższych stopniach, i zważając, iż niektórzy z wymienionych w przełożeniu Senatu synów ober-oficerskich, jak się okazało z doniesień o nich zebranych w Ministerstwie Sprawiedliwości, nie wzięli przy-

zwoitego szlachcie wychowania Roskazujemy: 1) Nadal na mocy 40 art. Ukł. Pr. o Stan. T. IX (wyd. 1842 r.) nadawać szlachectwo tym tylko wybieranym ku temu przez rodziców synom ober-oficerskim, którzy oprócz innych warunków, prawem wymaganych, złożą examen przepisany 6 Maja 1844 r. dla przyjmowania do wojennej służby dzieci szlachty. 2) Podług tego postąpić i co do 35 synów ober-oficerów, wymienionych w przełożeniu Senatu. Rządzący Senat nie zaniecha wydać potrzebne ku temu rozrządzenia.

5.) *30 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, stanowiącego, iż służba w milicii (подвижное земское войско) ma być liczona za rzeczywistą tym tylko, co po bytności w tém wojsku, otrzymali w zamian stopnie wojskowe, odbywali kampanije i znajdowali się w bitwach.

6.) *tegoż d.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, rozstrzygającego pytanie, czy włoęgi, po uwolnieniu ich od robot w fortecach, i po przyłączeniu do włości skarbowych, mają opłacać podatki i pełnić powinności na równi z rządowémi włościanami.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 25 Lipca.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu swém dnia 4 (16) Czerwca r. b. postanowiła: iż Felix Sobociński, były wojskowy Polski, postanowieniem téjże Rady Administracyjnej z daty 10 (22) Lipca 1836 roku, na karę konfiskaty majątku skazany, który po uśmierzeniu rewolucji nie wyszedł za granicę, ale wzięty do niewoli, przeznaczony następnie na dróżnika przy drodze bitej Dynaburgskiej, gdzie 21-go Lutego 1835 roku życie zakończył, ma być wykreślony z listy wychodzców, i konfiskata jego majątku z wszelkiemi skutkami cofniętą.

— Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia JO. Księcia Namiestnika Królewskiego, oceniając bezpłatne obywatelskie posługi i osobiste zalety pana Mathiasa Rosen, Najmiłościwiej udzielić mu raczył, w sposobie wyjątkowym, prawo nabywania dóbr ziemskich i miejskich nieruchomości, z dopełnieniem przyjętych w takich razach ogólnych przepisów, lecz bez ograniczenia go temi warunkami, jakie w roku zeszłym dla niektórych jego współwyznawców ustanowione zostały.

— Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu swém dnia 21 Czerwca (3 Lipca) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, wniesione przez Dyrektora Głównego Prezydującego w tejże Komisji, postanowiła, iż Sąd Pokoju Okręgu Łosickiego, przeniesiony być ma z m. Konstantynowa do m. Łosie.

(*Gaz. Warsz.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 18 Lipca.* Na posiedzeniach 15 b. m. w Izbie Lordów hrabia Clarendon, a w Izbie Niższej lord Palmerston podali wnioski izby żądanie Rządu Hiszpańskiego, o przypuszczenie cukrów pochodzących z kolonij Hiszpańskich do wszystkich pożytków jakie służą cukrom przywożonym do Anglii z jej własnych osad, było zaskuteeznione, jako ugruntowane na traktacie Utrechtskim. W Izbie Lordów hrabia Aberdeen, a w Izbie Niższej P. Gladstone mocno się temu oparli i oba wnioski zostały odrzucone.

Bill o nowych Uniwersytetach w Irlandyi odczytany został poraz trzeci w Izbie Lordów.

— Kapitan Grey, Rządzca Australii południowej, mianowany został Rządzcą Nowej Zelandyi na miejsce kapitana Fitzroy.

— Projekta budowy w Indyach Wschodnich dwóch wielkich linij dróg żelaznych bliskie są wykonania; złożyły się już w tym celu dwa komitety: jeden ze 6, a drugi ze 4 miljonami funt. sterl. kapitału.

— Donoszą z Plymouth pod d. 10 Lipca, że tam przybyła wprost z Kopenhagi fregata 36 działowa Duńska, na której jedzie do Chin Komisarz Królewski, umocowany do układania się o traktat handlowy z Rządem Chińskim.

FRANCYA. *Paryż 18 Lipca.* Wczora Izba Parów ukończyła rozprawy nad budżetem wydatków, który przyjęła 87 głosami przeciw 37. Wśród tych rozpraw czynione były Ministrom przez hrabię de Montalambert i margrabię de Boissy zapytania we względzie obecnego stanu rzeczy na Libanie, gdzie ma miejsce wojna domowa między Druzami i Maronitami i we względzie zniesienia kongregacyj jezuitskich we Francyi.

P. Guizot odpowiadał na zarzuty pomienionych członków oppozycyi; co do pierwszego dowodził że jedyna droga, jaka użytą być może, droga przełożeń, nie została zaniedbana. Co do jezuitów, Minister wystawiał całą przezorność i sumienność postępowania Rządu, który mając w swém ręku środki prawne do usunienia jezuitów, wolał się przecie udać do Głowy Kościoła, i od niego wyjednać rozwiązanie kongregacyj, na które większa część Francyi patrzyła z największą nieufnością i niechęcią. «Co większa, dodał Minister, powiem wam o czemeście niewiedzieli; cała sprawa jezuitów przekładana była bezpośredniej ich własnej Zwierzchności i ta to uznała żądanie Rządu Francuzkiego sprawiedliwém.»

— Ogłoszony został wykaz dochodów niestałych za upłynione półrocze. Powiększenie bardzo znaczne 19 i 14 miljonów franków daje się widzieć w ostatnich dwóch latach mianowicie z ceł przywozowych od cukru i innych kolonijalnych płodów.

— Jedna gazeta czyni zbliżenie następne: Ludność Londynu szacowana jest na dwa miljony mieszkańców nielicząc cudzoziemców, śmiertelność wynosi 45,000 ludzi, czyli 123 na dzień; łóżek niewięcej jest w szpitalach publicznych jak 5,000, lecz ten stosunek nie jest dokładny, albowiem jest wiele stowarzyszeń prywatnych, mających oddzielne szpitale.

Ludność Paryża dziś jest przeszło 900,000 dusz, łóżek jest 10,000, śmiertelność prawie taka jak w Londynie, (około 60 ludzi na dzień.)

Wiedeń ma 330,000 mieszkańców; łóżek 5,700; umiera do roku 17,000 ludzi.

W Berlinie 365,000 dusz, łóżek 3,000, umiera rocznie 9,000 ludzi.

W Petersburgu 476,000 mieszkańców; łóżek 6,000, śmiertelność 10,000 rocznie.

W Warszawie 150,000 mieszk, łóżek 4.000.

Wypada z tego, że po Londynie Paryż ma najmniej łóżek w szpitalach, potém idą w rozmaitym stosunku Berlin, Petersburg, Wiedeń i Warszawa.

— Podług rozmaitych gazet nigdy więcej nędzy nie było w Paryżu jak w tej chwili. Codzień mnóstwo bankructw wyrzekanych jest przez sąd Handlowy; mnóstwo przedaży upadłości, Lombard przepełniony zastawami, szpitale choremi; La Morgue (zakład gdzie się wystawują znalezione po nocy ciała martwe i topielcy wyciągani z Sekwany) i więzienia niemały codziennie pobierają kontygens z ludności Paryskiej.

— Rozeszła się wczora wieść że Rząd odebrał niepomyślne nowiny z Katalonii i renty hiszpańskie spadły znacznie na Giełdzie.

HISZPANIJA. Ostatnie nowiny z Barcelony dochodzą do 13 Lipca i nie są nader zaspokajające. Słychać iż między dwoma bataljonami wojsk Królowej przyszło pod Molins el Rey do krwawej bitwy. To pewna, że w Barcelonie nałożono embargo na trzy statki parowe i te trzymane są w gotowości na wszelki przypadek.

— Gazety Madrytskie całą swą polemikę obróciły na jeden przedmiot: małżeństwa Królowej. Dwie celniejsze gazety, przedstawujące stronnictwa, el *Tiempo* i el *Heraldo*, zatrzymały się na jednej i tejże samej kombinacyi, mianowicie na tém, iżby Królowa wybrała sobie małżonka z dwóch synów Infanta don Francisco a Paulo, to jest dona Francisco Xięcia Kadyxu, lub dona Henrique, Xięcia Sewilli.

— 50 royalistów Hiszpańskich ogłosiło swoję protestacyą przeciw zrzeczeniu się tronu przez don Carlosa.

— Królowa podpisała wyrok zawierający nowe prawo o wolności druku; szczegóły nie są jeszcze wiadome, wszakże zapewniają że główném urządzeniem będzie wyjęcie przestępstw druku z pod sądów przysięgłych i poddanie ich udzielnym trybunałom.

NIEMCY. *Ems*. Rossyanie bawiący w Ems, sądząc że najwłaściwiej będzie obchod urodzin NN. Cesarza i Cesarzowej oznaczyć dobrym uczynkiem, złożyli na rzecz szpilu ubogich w Ems summę 1,850 florenów.

Koblentz, 14 Lipca. Dziś o 2 godzinie po południu, płyt pędzony Renem, uderzył z wielką siłą o pontony mostu w naszém mieście, cały most za sobą pociągnął i część złamał; brak komunikacyj dotkliwie da się czuć w porze roku, kiedy tylu podróżnych dąży do wód Emskich.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 19 Lipca. 17 b. m. w Izbie Niższej, gdy przypadało powtórne czytanie billu o przypuszczeniu Izraelitów do przywileju pełnienia urzędów municypalnych, jakowy bill przyjęty już został przez Izbę Lordów, a w Niższej jest mocno popierany przez głowę Oppozycyi lorda Johna Russell, sir R. Inglis i P. Plumptree mieli długie mowy wnosząc odrzucenie billu. Ten ich wniosek uchylony został 91 głosami przeciw 11. Na jedném z ostatnich posiedzeń Izby Lordów, lord Stanley oświadczył iż Rząd nie myśli popierać na tej sessyi billu o wynagrodzeniach dla dzierżawców Irlandskich — Donoszą z Dublinu, że gdy oranżyści z Armagh chcieli obchodzić przez processyą rocznicę bitwy pod Boyne, przyszło między nimi i katolikami do walki, w której niemało ludzi zginęło lub odniosło rany od broni ogmistej — Przestępstwa wszelkiego rodzaju następują po sobie w Irlandyi z przerażającą szybkością. Zatrzymano człowieka który wystrzelił na drodze publicznej do X. O'Kane, duchownego katolickiego powszechnie szanowanego; w nocy przeszłego piątku szyldwach przed pałacem Vice-Króla Irlandyi został raniony w rękę kulą karabinową; sprawca tego ostatniego przestępstwa niewiadomy — Gazeta *Standard* zaprzecza wiadomości jakoby Królowa, przed udaniem się na stały ląd, ma zwiedzić Szkocyą — Korporacya municypalna miasta Londynu, postanowiła ofiarować byłemu Pełnomocnikowi sirowi H. Pottinger dyplomat obywatelstwa w puszce złotej wartości 100 funt. sterl. na podziękowanie za usługi, jakie oddał Anglii przez zawarty traktat z Chinami.

— W tej chwili dowiadujemy się że do północnej Irlandyi posłane zostały nowe oddziały wojska z powodu zamierzanych przez oranżystów processyj.

Paryż 20 Lipca. Jutro zapewna nastąpi zamknięcie tegorocznej sessyi Parlamentowej, albowiem zwołana jest na jutro Izba Deputowanych dla wysłuchania poselstwa od Rządu. — 17 b. m. Don Carlos ze swą małżonką odjechali z Bourges do wód w Gréoulx. — Zapewniają, że po zebraniu od Prefektów Departamentowych wiadomości, Rząd postanowił nierozpuszczać Izby Deputowanych i dopiero po przyszłorocznej sessyi nakaże nowe wybory. — Marszałek Bugeaud sam swoją władzą nakazał śledztwo o postę-

*

powaniu półkownika Pelissier, który kilkaset arabów zamkniętych w grocie kazał podpalić i tym sposobem wymordował. — Statek parowy *Sphinx*, który w r. 1830 pierwszy przywiozł do Francyi wiadomość o podbiciu Algeryi, stanął na mieliznie na brzegach tejże i nie mógł być uratowanym. Trzeci to już statek ginie na tych brzegach.

HISZPANIJA. *Madryt 13 Lipca.* Donoszą że skutkiem ostatnich wypadków w Katalonii, Dwór wraca niezwłocznie do Stolicy.

AUSTRYA. *Wiedeń 19 Lipca.* J. C. Wysokość Arcy-Xiężna Hildegarda, małżonka J. C. Wysokości Arcy-Xięcia Alberta, powiła 15 b. m. córkę. Nazajutrz nowonarodzona Arcy-Xiężniczka uroczyście była ochrzczona i odebrała imiona Marya-Terezya-Anna. N. Cesarzowa trzymała ją do Chrztu świętego.

Wrocław. Xiążę-Biskup Wrocławski odbył 16 Lipca swój wjazd uroczysty do tutejszego miasta.

Koblentz 16 Lipca. Most na Renie zniesiony przed kilku dniami zdarzonym przypadkiem, dziś wieczorem ustawiony został na nowo i komunikacya przywrócona.

AMERYKA. *Texas.* Odebrano z d. 14 Czerwca ważną wiadomość że Prezydent, P. Jones wydał proklamacyą w której obwieszcza że zawarty został z Mexykiem traktat, uznający niepodległość Texas. Traktat ten będzie teraz poddany pod rozbiór Kongressu, a tymczasem kroki nieprzyjacielskie z Mexykiem zostają zawieszone.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

KORRESPONDENCYA.

LIST P. J. I. KRASZEWSKIEGO DO WYDAWCY TYGODNIKA.

«Zaczynam od najszczerszej Panu podzięki za to współczucie, jakieś okazał dla biednych pogorzelców miasta Łucka, ofiarując tak ochotnie pomoc swoję w zbieraniu darów jakie współziomkowie nasi, w Stolicy mieszkający, złożyć zapewna zechcą. Niejeden raz pism zagranicznych Wydawcy, silnie się w ten sposób przyłożyli przykładem swoim i zachętą do dobroczynnych składek; u nas, o ile wiedzieć mogę, Pan pierwszy zaofiarowałeś w pismie swojém miejsce dla imion osób, co z jakimkolwiek darem w pomoc nieszczęściu pośpieszą. Bodajby ten przykład znalazł u nas naśladowanie (*).

List mój, z którego umieszczony był w Tygodniku wyjątek, późniejsze klęski uczyniły wielce niedostatecznym. Wielki zapewna, straszny był pożar pierwszy d. 17 Maja, ale zostawały pogorzelcom choć ciasne schronienia na przedmieściach ocalonych. W czas rozerwany już gorejący most na Głuszcu, łączący wyspę Stare Miasto z Wulką i dalszemi przedmieściami, zrzucone dachy bliższych budowli, na ten raz wstrzymały rozszerzanie się pożaru; mieszkańcy sadowić się poczęli na przedmieściach i oswajać ze swém położeniem jako tako. To trwało do 6 Czerwca.

Tego dnia ukazał mi się znowu za lasami wieczorem słup dymu w kierunku Łucka. Pobiegłem, ale dla spóźnionej pory dojechać nie mogłem na miejsce. Nazajutrz dopiero dowiedziałem się że domy najbliższe mostu, w liczbie kilkudziesiąt, osobliwie zajezdne naprzeciw klasztoru i kościoła XX. Trynitarzy wygorzały. W tych domach schronili się byli mieszkańcy Starego Miasta, z resztą ruchomości wyniesionych z płomienia. Nowy, z niewiadomej przyczyny ogień, drugi raz ich dotknął; pożar rozdęty wiatrem wstrzymał się na murowanym domu starozakonnego Sokalskiego.

Zdawało się że dość już klęsk i szkod.

Ale to był dopiero początek.

Dnia 12 Czerwca wieczorem, niewiadomo zkąd zajęły się bliskie drugiego pożaru, (wszakże oddzielone od niego kilką domostwy) budowle przedmieścia i znowu trzy domy spłonęły, znowu kilkanaście familij bez dachu i przytułku. Ulica poczęła być jedyném mieszkaniem tych, co się nigdzie zmieścić nie mogli. Na rozesłanej słomie wśród opalonych dylów, otoczeni posmalonemi szczątkami ruchomości, skrzyniami, stołki, rozbitemi szafami, kobiety, dzieci, starce, leżą dnie całe i płaczą. W sterczących kominach pogorzeliska widzisz skupione w nadpalonych sukniach żydówki, gotujące wyżebraną strawę. Indziej szukają w popiele resztek miedzi, niedożarzonych zbóż, i t. p.

Trzeci ten pożar przeraził tak dalece mieszkańców, że liczne rondy poczęły chodzić co noc po ulicach, wszyscy się popakowali i nikt usnąć nie śmiał na chwilę.

Powszechna pogłoska przyczynę pożaru uznawała w ubóstwie exasperowaném swojém nieszczęściem i rzucającém się na kradzież, zawsze w zamieszaniu łatwą. Dwódziestego Czerwca (czwarty pożar) w nocy, zapalił się dóm zajezdny na przedmieściu od dachu, ale zbiegły zewsząd lud dach zerwał i dalszemu szerzeniu się klęski zapobiegł.

We cztery dni później, w sam dzień S. Jana wieczorem, zagorzały znowu pozostałe domy zajezdne, mieszczące każdy po kilkanaście familij, z powodu poprzednich pożarów ściśniętych w szczupłą przestrzeń. Nie jedna izba po 20 i 30 dusz mieściła w sobie.

Na ostatek, 26 Czerwca, około trzeciej z południa, znowu dymy postrzegliśmy. Był to *szósty* już pożar; ten zniszczył kilkanaście chałup w końcu miasta przeciwnym, na Jurowicy. Miarkuj Pan jaka teraz jest klęska, jakie zniszczenie, jaka nędza.

(*) Ta posługa jest tak małą, że przyjaźna o niej wzmianka nie dotyka nawet naszej skromności. *(Wyd.)*

W pierwszych dniach, z powodu niedowozu zboża od strony Wołynia, (gdyż most na Styrze wiosenne wody zerwały), mąka płaciła się niesłychaną ceną — teraz nikt już nawet się nie dziwi i niedostatkowi i cenom. Nareszcie nadeszły pomocy, ale zawsze tak wielkiego zniszczenia żadna pomoc zupełnie nie zatrze, a rany nieprędko zagoić się mogą.

Przyczyny tych pożarów są niewiadome — pierwszy wyniknął z komina, następne z powodów niewyjaśnionych, może nieostrożności przy wielkiém skupieniu ludzi, może z obłąkania występnego.

Obrazu miasta i stanu umysłu mieszkańców odmalować niepodobna. Popielisko ogromne, puste, straszne, ściskające za serce. Po niém się wloką cienie opalonych, jęczących, obłąkanych biednych ludzi. Co chwila, lada dym gęstszy z komina, wołają «ogień» i gdy jedna część ludności bieży szalona, druga z załamanemi rękoma płacze i rozpacza. Byłem świadkiem jednego takiego popłochu i sam wśród niego straciłem przytomność. Przestrach nie daje się opisać.

Taka jest klęska; i wybaczysz mi Pan że go trudzę dodatkowym listem gdy mój pierwszy ledwo cząstkę wiadomości mu zaniosł (*).

Proszę przyjąć i t. d.

J. I. KRASZEWSKI.

2 Lipca 1845 r.
Gródek.

Kometę o którym piszą teraz gazety widzieliśmy tu w stronie północnej nieba przez tydzień. Pokazywał się około 11 w nocy, świecił blado, ogon nakształt pióra, prawie w prostopadłym kierunku. Przez teleskop kieszonkowy wybornie był widzialny, gołem okiem, słabo.

ROZMAITOŚCI.

O WYNALAZKU P. SŁONIMSKIEGO.

Ukazało się tu niedawno dziełko pod tytułem: Описаніе Числительнаго инструмента, изобрѣтеннаго Зелигомъ Слонимскимъ, удостоеннаго отъ Императорской Академіи Наукъ второстепенной Демидовской преміи; съ приложеніемъ чертежа. (Opisanie nowego instrumentu rachunkowego, przez Zeliga Słonimskiego wynalezionego, i uwieńczonego przez CESARSKĄ Akademiją Nauk Demidowskiém premium drugiego stopnia, z dołączeniem rysunku). Dowcipny autor pisma tego, mieszkaniec Warszawy, zalecony tutejszej Akademii Nauk przez pierwszych matematyków takiejże Akademii Berlińskiej, spotkał tu również przyjaźne przyjęcie, tak ze strony tyle naukom zasłużonego P. Ministra Nar. Oświecenia, jak i samychże uczonych członków Akademji. Na publiczném posiedzeniu, 26 Maja, b. r. wyrzekła Akademija jak najpochlebniejsze zdanie swoje o tym rzadkim wynalazku, który ogólnie jednomyślnemi pochwałami uwieńczony został. Tak sama nowa teorya liczebna, którą młody matematyk wynalazł i okazał, jak i zastosowanie tejże do urządzenia instrumentu rachunkowego, zupełną na siebie Astronomów i Matematyków zwróciły uwagę. W sprawozdaniu swoim Akademija robi uwagę, że w obu tych rzeczach, wykazuje się szczególniejsza, uderzająca bystrość dowcipu, która stawi instrument Pana Słonimskiego na stopien *spekulacyjnego rachunkowego instrumentu*, a nie zwyczajnej machiny, w której kółka i inne środki mechaniczne główny wynalazek stanowią.

W przedmowie do dziełka swego P. Słonimski gruntownie wykazuje, dla czego wszystkie, od czasu Paskal'a wynalezione machiny rachunkowe, mimo wielkiego często udoskonalenia, żadnego sobie po dziśdzień wstępu do ogólnego użycia otworzyć nie zdołały. Gdyż, powiada P. S., nie mówiąc już o kosztowności, komplikacji, łatwem uszkodzeniu podobnego rodzaju mechanizmu, uwadze, jakiej przy manipulacji wymagają, — nikt nadto nie zechce, bez własnego zapewnienia się i sprawdzenia, slepo powierzać swe rachunki machinie. Najlepszym dowodem tego służyć może nader przemyślnie urządzona machina Müller'a, jeszcze w r. 1783 wynaleziona, która podziśdzień w gabinecie Uniwersytetu w Goetyndze spoczywa. Jakkolwiek urządzona jest ona doskonale, przy mechanizmie nadzwyczaj prostym wypełnia wszystkie cztery działania z liczbami całemi i ułamkami, aż do 14 cyfer z wielkim pospiechem i dokładnością, zaopatrzona jest w dzwonek ostrzegający przy dzieleniu i odejmowaniu, i w inne podobneż srodki dla ustrzeżenia od błędu rachującego; i jak upewnia Müller w znacznej już ilości wygotowana była, w cenie nie przewyższającej wartości zwyczajnego repetyera; — mimo to wszystko, ani ta, ani inne po niej następnie wynalezione, nie zdołały pozyskać zaufania teoretyków ani publiczności. Przeciwnie zaś, *instrumenta rachunkowe*, wszędzie sobie utorowały drogę, — jak tego *счеты* w Rossyi, i *slidings* w Anglii, służyć mogą dowodem. I z tego się właśnie składa zasługa P. Słonimskiego, że oprócz nadzwyczaj ważnego, wynalezionego przez siebie, teorematu matematycznego, udarował nas nowym instrumentem rachunkowym. Prostota, z jaką jest urządzona, pewność, z jaką się na nim rachuje, nizka cena za jaką może być sporządzony, wszystko to jak się sama Akademija wyraziła, pozwoli mu przynieść niepospolity praktyczny pożytek. Nie pozostaje nam jak powtórzyć tu tylko życzenie słowy Szan. Członków Akademii tutej-

---

(*) Ośmielamy się z tego powodu przypomnieć łaskawym czytelnikom spis ofiar, otwarty w Xięgarni Klassycznej. *(Wyd.)*

szej, aby to pierwsze powodzenie na drodze matematycznych odkryć, pobudziło P. Słonimskiego do dalszych postępów. *(Udzielono).*

III.

NOWE DZIEŁA.

Wyszły tu z druku wydane przez P. Rom. Podbereskiego *Poezye Tadeusza Łady Zabłockiego*, o których dawniej było namieniano w Tygodniku.

Z tej okoliczności proszeni jesteśmy umieścić ogłoszony przy tej xiążce spis szczegółowy dzieł wydanych w Petersburgu staraniem P. Romualda Podbereskiego, jakoto:

Rocznik Literacki, pismo zbiorowe, ozdobione drzeworytami, litogr. portretami i muzyką, 1843.
——— Rok Pierwszy. . . . . r. sr. 3.
——— Rok Drugi, 1844. . . . . ——— 3.
——— Rok Trzeci 1845 (pod prassą). . . . ——— 3.
——— Wyjdzie Rok IV-ty, V-ty i t. d.

Frenofagjusz i Frenolesty, powieść wyjęta z papierów nieboszczyka *Pantofla*, a ułożona przez jego kuzynkę Eleonorę Sztyrmer. Ozdobiona 30 winjetami i drzeworytami, podług rysunków *Alexandra Kocebue*, rzniętemi przez najpierwszych Petersburskich artystów, jako to: Barona Klot'a, Deriker'a, Pułkownika Masłowa i t. d. 1843. . . . . r. sr. 1 k. 50.

Miłość u Surgunta, opowiadanie humorystyczne i *życie biednego Skowronka*, przyrodo-baśń przez Ludwika Podbereskiego, oraz *Życie Motylkowe*, podane do druku przez Pannę Różę Podbereskę, z widokiem Druskienik, wiejskiego domku na Litwie, i w ozdobnie litogr. okładkach, 1844 . . . . k. sr. 75.

Panorama miasta Połocka, ze strony miasteczka Ekimanji, Obywatelstwu Białoruskiemu poświęcone przez wydawcę; z natur. rys. p. Alb. Minjatt'a, przerys. p. Alb. Żamett'a, a litogr. p. Napoleona Cui, odciśnięto zaś dwóma odcieniami na wielkim arkuszu w litografji paryskiej Pana Paul-Petit . . . . r. sr. 1 k. 50.

Poezje Tadeusza Łady-Zabłockiego, z portretem Autora. . . . . r. sr. 2.

Białorus i Jan Barszczewski, z krytycznym rzutem oka na Literaturę Białoruską, p. *Romualda Podbereskiego* . . . . k. sr. 50.

—

UKAŻĄ SIĘ:

Podróż po Finlandji, w r. 1841, odbyta p. *Romualda Podbereskiego.*

Przygody człowieka pozbawionego cienia, p. *Romualda Podbereskiego.*

Mahmudek, powieść z dziejów Kaukazkich p. Władysł. Strzelnickiego.

—

W przeciągu r. 1845 wyjdą w Paryżu staraniem Romualda Podbereskiego:

Chants populaires de l'Ukraine traduits de l'original Russe par Thadée Lada-Zablocky. Un joli vol. in-8° sur papier velin, imprimé à Paris 1845, et orné d'une jolie lithographie representant un Lyrnik de l'Ukraine. Le prix d'un vol. avec port . . . . 2 roub. arg.

Adresser: *Е. В. Ром. Андр. Подберескому*, въ С.-Петербургѣ, въ типографіи Края, въ малой Морской. — *Для передачи.*

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 17 Lipca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$37\frac{27}{32}$, $\frac{25}{32}$ pens.
— Amsterdam.	———	194, $193\frac{3}{4}$ cens.
— Hamburg.	———	$34\frac{27}{32}$, $\frac{15}{16}$ szel.
— Paryż.	———	407, 406 cent.

AKCYE.

	Przedano po Rubli sreb.
1 Towarzystwa zabeśpieczenia od ognia . . .	—
2 ——— ——— — —— . . .	$113\frac{1}{2}$.
Kompanii Amerykańskiej.	—
——— Żeglugi parowej	—
——— Wód mineralnych	—
——— Oświecenia gazem.	—
——— Przędzenia bawełny	290.
——— Żeglugi parowej Baltyckiej	—
——— Drogi żelaznej Carskosielskiej. . . .	—
Fabryki Carewskiej perkalów.	245.
Zakładania rzeczy i przedm. wielkiej objętości.	—
Zabezpieczenia życia	$80\frac{1}{2}$.
Obligacye Polskie po 300 zł.	$96\frac{1}{4}$.
——— ——— — 500 zł.	$79\frac{1}{2}$.
Polskie Certyfikaty Lit. B. 200 zł.	19.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 19 Lipca 1845 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.